Adam Płaksej – pięciokrotnie był dyrektorem regionalnym we Wrocławiu. Obecnie jest nadleśniczym w Oleśnicy. Bez względu na formację rządzącą uważany za sprytnego koniunkturalistę - „niezatapialnego” dyrektora. W 2011 roku był krótko pracownikiem biura poselskiego śp. Jana Szyszki. Wcześniej pracował w SKOK Wspólnota. Otoczył się gronem podobnych osób – wśród nich wiele lat był Ryszard Gruś (stare SLD) dawny TW SB, którego córka – Agnieszka Firer jest długo już zastępcą dyr. reg. Arkadiusz Wojciechowicz – od wczoraj p.o. dyr. reg. , Artur Dyrcz – obecny zastępca dyr. reg.
Zabawnym jest to, że Gruś przez prawie 30 lat był w zarządzie NSZZ „S” Lasów i dopiero ujawnienie jego przeszłości karierę tę złamało- ale wpływy w „S” zachował.
Lasy Państwowe cześć zysku przeznaczają od 2016 roku na wspieranie inicjatyw społecznych, stowarzyszeń i organizacji. Płaksej to scentralizował, czyli zabrał nadleśniczym większość tych pieniędzy i sam wydawał – szczególnie hojny był dla znajomych, np. księdza proboszcza z Witoszowa Dln- Jarosława Lipniaka, któremu „podarował” prawie 1 mln zł. w latach 2015-2018. Sprawa księdza nadal jest w Prok. Okr. w Świdnicy. W ten sposób budował krąg osób zależnych od siebie.
Wojciechowicz był ostatnie dwa lata dyr. reg. w Katowicach, więc ta nominacja jest czytelna.
Po Twojej interwencji w 2018 roku Płaksej został odwołany a dyr. reg. został Górski – z twojej rekomendacji. Uratowałeś wtedy tez etat dyr. gen. – Andrzejowi Koniecznemu, którego min. Szyszko chciał odwołać. Wiec dziś Konieczny wycina ludzi z Tobą kojarzonych (taką relację mam od Romka Bereźnickiego ze Świdnicy)
Jest obawa, że Wojciechowicz pozbędzie się „naszych” nadleśniczych – ze Świdnicy- Bereźnickiego, z Wałbrzycha – Marcina calowa i z Henrykowa – Mariana Domagałę.

Janusz